

„PRAWDA O PARKIETACH NA LEPISZCZACH SMOŁOWYCH”

Wszelkie parkiety w Europie montowane były na lepiszcza smołowe od końca wojny do połowy lat 90-tych w krajach komunistycznych, a w Europie zachodniej do początków lat 80-tych. Dzisiaj wiele mieszkań i domów oraz budynków użyteczności publicznej jest skażona takimi parkietami. Parkietami, które trują zawsze.

Te lepiszcza postrzegamy dzisiaj jako wysoce szkodliwe dla zdrowia. Że są szkodliwe niech świadczy fakt, że pył po mechanicznym usuwaniu z podkładów powinien być przekazywany do specjalnej utylizacji. Lepiszczka te pozyskiwano z mieszaniny stałych i ciekłych węglowodorów, oraz ich pochodnych występujących w naturalnych kopalniach, lub stanowiące produkty przeróbki paliw stałych (węгля, torfu i drzewa), oraz ropy naftowej. Podstawowym składnikiem tych lepiszczy są węglowodory aromatyczne jedno, lub wielopierścieniowe i ich pochodne. W składzie znajdują się ponadto wysoce niebezpieczne związki jak rakotwórcza substancja benzopiren, oraz inne pozostałe po rozfrakcjonowaniu smoły paki.

W dzisiejszych cywilizowanych społecznościach prewencja, czyli zapobieganie powstawaniu i rozwojowi chorób, jest bez wątpienia głównym celem działań medycznych. W przypadku zagrożenia chorobą nowotworową profilaktyka jest szczególnie istotna. Dlatego najważniejsze to zdawać sobie sprawę z tego, co nam szkodzi, i w miarę możliwości unikać kontaktu z czynnikami rakotwórczymi. Zważywszy na te zagrożenie powinniśmy zdecydowanie usuwać stare lepiszcza smołowe i parkiety nimi przyklejane, tym bardziej, że je najczęściej czuć. Z chemicznego punktu widzenia charakterystyczny zapach w takim domu to m.in. węglowodory aromatyczne, aminy, kotynina, fenole, i jeszcze kilka pierwiastków promieniotwórczych. Wielu użytkowników i pseudoparkieciarzy powie, że właściwie zagrożenia nie widać, a występuje ono przecież pod parkietem, więc są małe szanse by wpływało na



zdrowie. Tacy wykonują kolejną renowację posadzki nie zdając sobie sprawy z zagrożenia. Liczą na to, że jak zaszpachlują szczeliny i polakierują drewno lakierem to zapach zniknie. Może trochę go ograniczą, ale benzopiren, który bije na głowę wszystkie znane substancje rakotwórcze, oddziaływać będzie nadal.

Zdaniem naukowców, benzopiren jest przyczyną ponad 20 chorób lub grup schorzeń. Szkodzi płucom, krtani, gardłu, przetykowi, jamie ustnej, pęcherzowi moczowemu i trzustce. Często powoduje nowotwory żołądka, nosa, wargi, mięszu wątroby, a nawet białaczkę. Wpływa w znacznym stopniu na alergię i stany zapalne. Ben-



zopiren, znajdujący się również w dymie tytoniowym jest w nim jedną z najgroźniejszych substancji rakotwórczych. Skoro występuje w dymie papierosowym, a rak płuc u palaczy występuje niemal pięćdziesiąt razy częściej niż u niepalących, trudno mówić, że wydobywający się jego zapach spod parkietu nie jest szkodliwy. Oddziaływanie substancji zawartych w lepiszczach smołowych pobudza organizm i narusza równowagę fizjologiczną. Powoduje też wzrost ciśnienia krwi na skutek skurczu naczyń krwionośnych. W późniejszym czasie może wywoływać wymioty, nerwobóle, porażenie mięśni i uszkodzenie serca, a wzmagając wydzielanie soku żołądkowego może przyspieszyć wystąpienie choroby wrzodowej. Badania wykazały, że substancją rakotwórczą właściwie nie jest sam benzopiren, lecz produkty jego przemian w organizmie żywym. Benzopiren utlenia się dając epitlenek, który łatwo reaguje z grupami aminowymi zasad tworzących DNA i przez to powoduje zmiany w procesie cyklicznej reprodukcji, co prowadzi do raka. Benzopiren powoduje mutacje genowe, mutacje chromosomowe i mutacje genomowe. Mutacje genowe mogą wpływać na płód i małe dzieci. Wywołują albinizm wrodzony, fenyloketonurię objawiającą się zaburzeniami w rozwoju umysłowym i zaburzeniami ruchu. Oczywiście mutacje genomowe zachodzą spontanicznie we wszystkich żyjących komórkach. Aby z normalnej komórki powstała komórka nowotworowa musi zajść najczęściej kilka mutacji, a normalnie ich częstość jest jednak niska. Pod wpływem benzopirenu, obecnym w lepiszczu parkietowym, częstość mutacji zwiększa się, co oczywiście nie oznacza, że każdy mając parkiet ułożony na lepiszczach smołowych będzie miał raka. To oznacza, że każdy w takiej sytuacji należy do grupy znacznie zwiększonego ryzyka. Bo efekty widoczne są dopiero po kilku, bądź wielu latach.

Mechaniczne usuwanie lepiszczu smołowego może być dwojakie. Można całkowicie wykuć podkład cementowy i zutylizować go. Po tym zabiegu wylewamy nowy pod-



kład. Ta metoda jednak znacznie opóźnia prace parkieciarskie, przesuwając je do chwili wyschnięcia cementu, tj. o minimalny czas ok. 4 tygodni. Można również wyfrezować podkład z resztek takiego kleju i wylać potem masę samopoziomującą. W tym wypadku prace parkieciarskie są możliwe w ciągu 3-4 dni. W czasie frezowania należy zachować ostrożność. Przepisy BHP wskazują, aby to robić w masce przeciwpyłowej i nie dłużej niż 6 godzin dziennie. Prace powinny się odbywać zawsze z asystą solidnego odkurzacza przemysłowego. Właściwie filtr do takich prac powinien mieć zdolność zatrzymywania pyłów o wielkości 1 mikrona lub mniejszych.

Zauważyłem w swej praktyce, że rozwiązanie mechaniczne jest często stosowane w renowacjach budynków mieszkalnych. Gorzej jest w obiektach użyteczności publicznej, ale i tam pracownicy powinni wywierać wpływ na pracodawcę, aby takie zabiegi były wykonywane bezwzględnie w czasie najbliższego remontu. Ponieważ problem w Polsce dotyczy znacznych powierzchni powierzchni posadzek drewnianych, powinny w środowisku parkieciarzy powstać zdecydowane naciski na prawidłowe wykonanie takich renowacji, łącznie z odmową wykonywania prac na skróty.

Czesław Bortnowski
rzeczoznawca